



DOLLFUSS,
kanclerz Austrii, w związku z ostatnimi wypadkami w Austrii, jest ostro atakowany przez lewicową prasę anglo-saską.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



CHIAPPE,
został powołany z powrotem na stanowisko prefekta Paryża.

ROK XII.

NIEDZIELA, 18 LUTEGO 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 49

Krwawy bilans wojny domowej w Austrii

Tylko 10—20 proc. ludności popiera politykę Dollfussa. — Wzrost wpływów hitlerowskich. — Heimwehra za przywróceniem monarchji Habsburgów.

Wiedeń, 18 lutego.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje, że urzędowa cyfra ustalonych ofiar krwawych zajęć w Austrii w ciągu ostatnich dni przedstawia się następująco:

Po stronie rządu na terenie całej Austrii zginęły 102 osoby, a 319 jest rannych, z tego 115 ciężko. Z liczby 102 zabitych wojsko straciło 29, policja również 29, żandarmerja 11, a inne ochotnicze formacje, walczące po stronie rządu 33. Z tego 29 ofiar przypada na Heimatschutz. W samym Wiedniu padło po stronie rządu 42 osoby, a 125 jest rannych.

Jeżeli chodzi o ludność cywilną, dotychczas zameldowano 137 zabitych i 349 rannych. W samym Wiedniu zginęło z pośród ludności cywilnej 105 osób, a 248 odniosło rany. Nadmienić należy, że statystyka ofiar osób cywilnych nie obejmuje wyłącznie strat po stronie socjalistów, lecz dotyczy również osób które zginęły względnie odniosły rany przypadkowo podczas walk.

Londyn, 18 lutego.

Większość dzienników londyńskich wyraża zastrzeżenia przeciwko polity-

ce Dollfussa. Korespondenci wiedeńscy dzienników angielskich wyrażają obawę, że Heimwehra postawi nowe warunki kanclerzowi i będzie domagała się pełni władzy. Tak np. „Times” zaznacza, że sytuacja rządu po rozbiciu socjalistów uległa niewątpliwie osłabie-

niu. Austria znajduje się między młotem a kowadłem, t. j. między faszyzmem włoskim a hitleryzmem niemieckim.

Organ liberalny „News Chronicle” twierdzi, że upadek Dollfussa wydaje się nieunikniony. Jedynie 10—20 proc.

ludności austriackiej popiera politykę kanclerza. Narodowi socjaliści mogą liczyć co najmniej na 40—50 proc. głosów. Piśmo podkreśla, że Dollfuss ulega wpływom triumwiratu: ks. Starhemberg, wicekanclerz Fey i generał ks. Schönburg Hartenstein. Triumwirat ten jest złożony ze zwolenników przywrócenia Habsburgów. Opinia publiczna w Austrii jest natomiast zdecydowana nie przeciwna przywróceniu monarchji.

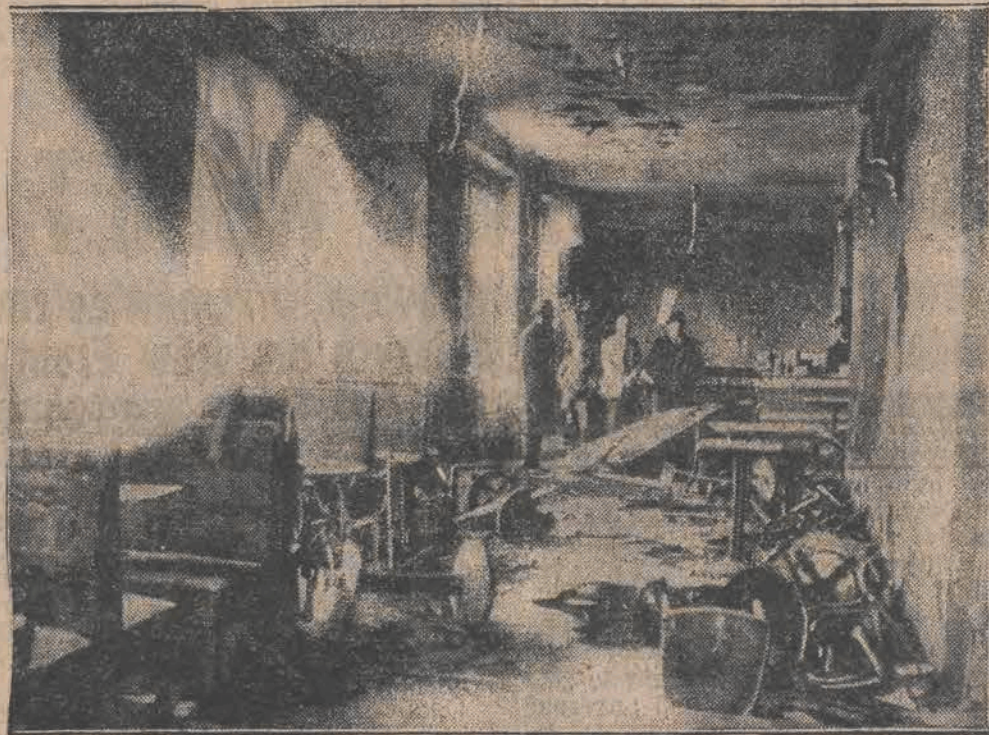
Paryż, 18 lutego.

Dzienniki poranne omawiają projekt deklaracji trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrii.

„Echo de Paris” donosi, że deklaracja ta miała być ogłoszona wczoraj, lecz że sprawa odwlokła się od 24 do 48 godzin. Przyczyną tej zwłoki jest stanowisko Anglii. Na życzenie Mac Donalda Foreign Office dołączył ustęp, stwierdzający, że trzy mocarstwa zachodnie nie solidaryzują się z polityką rządu austriackiego w dziedzinie wewnętrznej.

„Oeuvre” zaznacza, że akcja antysocjalistyczna Dollfussa utrudniała w wysokim stopniu zwrócenie się do Ligi Narodów.

„Figaro” podkreśla ironicznie, że, jeżeli nowa deklaracja mocarstw będzie miała równie platoniczne znaczenie, jak poprzednie oświadczenie, nie stanie ona na przeszkodzie Anschlussowi.



Zniszczona kawiarnia „Goethehof” w Wiedniu, obok której odbywały się walki pomiędzy wojskami rządowymi a Schutzbundem.



Jak zacięte walki trwały w Wiedniu uwidacznia powyższe zdjęcie. Dom Karola Marxa, bombardowany przez artylerię.

Lód załamał się pod nogami 2-ch chłopców

Bydgoszcz, 18 lutego.

(sm) Dwaj chłopcy 10-letni Czesław Koralewski oraz 10-letni Romuald Zagórski, chcąc sobie skrócić drogę do szkoły, weszli na cienki obecnie lód kanału, lód załamał się pod ich stopami i obaj wpadli do wody.

Rozpaczliwe krzyki tonących usłyszeli policjanci z pobliskiego III-go komisariatu i przy pomocy przechodzącego studenta Brunona Sobczaka wyciągnęli obu chłopców z topieli.

Pierwszej pomocy udzielił im lekarz, dr. Eckert.

Dramatyczna scena w szpitalu łódzkim

Żona na łożu śmierci oskarża męża o ciężkie przestępstwo

Łódź, 18 lutego.

Zamieszkała przy ul. Brzezińskiej Nr. 110 Marta z Figłów Dymkowska, żona urzędnika, zmarła przed kilku dniami w okolicznościach, zdawałoby się całkiem normalnych, gdyby nie doniesienie do władz, które przed zgórą dwoma tygodniami złożyła służąca Dymkowskiej.

Służąca, snać mocno przywiązana do swej pani, uważała za właściwe do nieść władzom co następuje:

Pani jej, z zawodu akuszerka, ciesząca się dobrym zdrowiem, któregoś dnia nagle zasłabła tak poważnie, iż już od pierwszej chwili widać było, że choroba może się skończyć tragicznie. W dodatku sama chora zwierzyła się wobec służącej z rzeczy strasznej: zachorowała i umrze dlatego, że ją mąż kopnął.

Istotnie, po czterech dniach od owej chwili, gdy nieszczęśliwa Dymkowska zapadła na zdrowiu — okazała się konieczność przewiezienia jej do szpitala. Jednak pomoc lekarska była już spóźniona. Dymkowska zmarła wśród objawów dziwnych zaburzeń w organach wewnętrznych.

Tuż przed zgonem Dymkowskiej, na skutek zameldowania służącej, do szpitala przybył przedstawiciel władz.

W szpitalu, Dymkowska, świadoma najzupełniej tego, jak straszne jest jej oskarżenie w stosunku do męża, przytomna zupełnie i zdająca sobie sprawę, że stoi w obliczu Wieczności — nie zawahała się powtórzyć tych samych zarzutów pod adresem męża, z których zwierzyła się swej służącej.

W dwie godziny po tej wstrząsającej i pełnej dramatycznego napięcia scenie w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego — Marta Dymkowska wyzionęła ducha.

W tej niezwykłej sprawie, która intryguje całą północną dzielnicę miasta, dowiadujemy się w dalszym ciągu następujących szczegółów:

Dymkowscy, ludzie w średnim wieku, od szeregu lat żyli w separacji. Zerwanie nastąpiło z winy Dymkowskiej, która opuściła męża i zamieszkała z innym mężczyzną, zabierając dwoje dzieci. Przed dwoma miesiącami zmarła 15-letnia córka Dymkowskich, pozostawiająca pod opieką matki.

Ten fakt zgonu dziecka dotknął dożywotniego ojca. Postanowił za wszelką cenę wydosłać od matki drugie dziecko — młodszego, gdyż dwunastoletniego syna i sam zająć się jego wychowaniem. Oboje poważniejsi i rozseparowani małżonkowie komunikowali się w tej sprawie kilkakrotnie i za każdym razem nie dochodzili do porozumienia.

Wreszcie przed trzema tygodniami doszło wreszcie do owego fatalnego w skutkach spotkania pomiędzy małżonkami.

Doprowadzony do pasji, zrozpaczony do najwyższego stopnia Dymkowski — według słów żony — oskarżycielki — kopnął ją tak silnie, że spowodował jej śmierć.

Pogrzeb odbył się z prosektorjum. Dymkowski został zatrzymany i osadzony w areszcie aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy. (gr)

Wilno 18 lutego.

Aresztowany został w Wilnie niejaki Jan Sienkiewicz, który podawał się za lekarza, twierdząc, że przy pomocy hipnotyzmu oraz modlitwy leczy skutecznie każdą chorobę.

W stanie podświadomości poćwiartowała żonę

Nocna wędrówka 15-letniej lunatyczki, która obudziła się... w obcym mieście

Anonimowe listy oszczercze, pisane podczas głębokiego snu

(sb) W Nowym Jorku dokonana została niezwykła zbrodnia. Ernest Dwee zamordował swego służącego, Juliusza Davisa. Podczas rozprawy sądowej opowiedział, że śniło mu się, że zabija swego służącego, a gdy się przebudził, znalazł go rzeczywiście zamordowanego. Sąd skazał Dwee na wieloletnią karę więzienia, jednak ówczesny gubernator New Yorku, a obecny prezydent, Roosevelt, wyrok ten skasował.

Jak wykazało badanie lekarskie, Dwee jest lunatykiem i morderstwa dokonał w czasie snu somnabulicznego.

Na tem samem tle ciekawy wypadek wydarzył się w Anglii, który nie pociągnął jednak za sobą tak tragicznych skutków. W swoim czasie wielkie poruszenie wywołała wędrówka 15-letniej lunatyczki Jane Walters. Będąc w stanie uśpienia przeszła ona 25 kilometrów i obudziła się dopiero w sąsiednim mieście. Przez cały czas nie wiedziała co się z nią dzieje, mimo to jednak przechodziła przez ruchliwe ulice, przez mosty i tory kolejowe i tramwajowe.

Strasznej zbrodni w czasie snu som-

nabulicznego dokonał Fryderyk Stockwel. Pokrajał on żonę na kawałki nożem, a gdy przyszedł do siebie, nie mógł sobie uświadomić strasznego czynu. Sąd uniewinnił go, jednak nakazał osadzenie w domu dla umysłowo chorych, mimo iż był on normalnym człowiekiem, a tylko w czasie snu zdradzał objawy nienaturalne.

Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w Lionie. Szereg zameżnych niewiast otrzymywały listy, pisane przez nieznaną osobę, która donosiła, że mężowie zdradzają je ze swymi sekretarkami. W kilku rodzinach, gdzie mężowie rzeczywiście posiadali przystojne sekretarki, doszło na tem tle do poważnych skandali, a nawet rozwodów.

Wreszcie sprawa oparła się o policję. Władze rozesłały listy do wszystkich lekarzy w mieście, w przekonaniu, że autor listów jest nienormalny, wkrótce jeden z lekarzy poznał, że jest to charakter pisma pewnej jego pacjentki. Ustalono w dalszym ciągu, że listy były wrzucane do skrzynek pocztowych o północy.

O wyznaczonej godzinie obstawili detektywi wszystkie skrzynki w mie-

ście. Wkrótce do jednej z nich podeszła jakaś młoda dziewczyna, która chciała wrzucić list. Aresztowano ją. Jak się okazało, była ona uśpiona i dopiero po kilku godzinach przyszła do siebie. Dochodzenie w jej sprawie dało sensacyjne rezultaty. Była ona sekretarką pewnego przemysłowca. Żona przemysłowca, przypuszczając, że mąż jej zaleca się do pięknej sekretarki, kazała mu ją zwolnić z posady. Dziewczyna przejęła się tem bardzo i dostała rozstroju nerwowego. W nocy w czasie snu, pisała ona listy do wielu kobiet, donosząc im, że mężowie ich zdradzają je ze swymi sekretarkami.

Tajemnicy lunatyków wiedza współczesna nie zdołała jeszcze w zupełności rozwikłać. Istnieje przypuszczenie, że działają tu ukryte instynkty, które nie są hamowane w czasie snu wola człowieka i wówczas człowiek jest zdolny do nieprawdopodobnych czynów. Tem też należy tłumaczyć, że lunatycy nie boją się spacerować na brzegu dachu. Jedynym lekarstwem jest w każdym razie spokój całego systemu nerwowego i... wygodne łóżko do spania.

Wolna Tribuna

Silna wola kobiety może uratować szczęście i spokój trojga ludzi

Panna Wita z Poznania. — Droga dziewczynko, nie warto lez wylewać z powodu jakiegoś lekkoducha, który być może wcale nawet nie traktował Waszej znajomości tak poważnie, jak to sobie Pani wyobraża. Przez trzy miesiące Waszej znajomości nie mogło się wywiązać już tak głębokie uczucie o jakim Pani pisze. Oprostu wmawia sobie Pani, że życie bez niego niema dla Pani wartości. Droga panno Wito, trochę silnej woli, a napewno po pewnym czasie zapomni Pani o nim i zwróci uwagę na kogoś innego. W wieku lat 19 często przeżywa się podobne rozczarowania miłosne, ale drogie dziecko, nie należy tego brać tak poważnie. Przecież nie pomagają Pani ani lzy, ani prośby jeżeli ów znajomy nie żywi dla Niej żadnego głębszego uczucia. Trzeba sobie umieć powiedzieć trudno i... przećpieć, a napewno po pewnym czasie, zapomni Pani o swym pierwszym rozczarowaniu. Trzeba tylko, panno Wito, chcieć i mieć silną wolę.

Pani Reginka z Łodzi ma list w redakcji, który odebrać można w godzinach od 4 do 7-jej po poł.

Pani Zosienka ze Śródmiejskiej w Łodzi ma list w redakcji. Odebrać, jak wyżej.

„Strapiony Janek” w Dziedzicach. Bardzo mi przykro, że strapionego Janka nie mogę pocieszyć, niestety jednak listu Jego nie otrzymałam. Mam jednak nadzieję, że smutny ten fakt, nie zniechęci Go do dalszej korespondencji.

Pani Alicja w Łodzi. Droga Pani dla Waszego wspólnego dobra; a szczególnie dobra Pani winna Pani unikać wszelkiego kontaktu z owym Panem. Unikać nawet przypadkowych spotkań na ulicy. Drogie dziecko, uczucie, które dopiero zaczyna Pani kielkować można jeszcze zniszczyć w zarodku, trudniej jednak będzie je wyrwać wówczas gdy się na dobre zakorzeni. Trud, zerwania, który teraz Pani czeka opłaci się. Jej w przyszłości stokrotnie. Wasza niedozwolona miłość mogłaby Wam dać może kilka tygodni rzekomego szczęścia, ale szczęśliwe chwile mijają tak szybko, a szaryzna życia, która wraca działa później o wiele bardziej przygnębiająco.

Droga Pani Alicjo, wie Pani przecież, że Wasza miłość, gdy jej w porę nie wyrwać z serca, przyczyniłaby Wam obojgu wiele cierpień i wiele komplikacji życiowych. Ta trzecia osoba stałaby zawsze, jak cień, na drodze Waszych poczyniń, zakłócając spokój Wam, tak samo i Wasze postępowanie zakłócałoby jej spokój. Trochę silnej woli, trochę bólu, może nawet lez, a wszystko będzie zapomniane. Pani silna wola uratuje spokój trzech osób. Przedewszystkiem więc spokój Pani, powtóre spokój owego mężczyzny dla którego sytuacja w której się znajdzie (lawirowanie pomiędzy dwiema kobietami) również nie będzie miła, po trzecie zaś spokój jego żony, która napewno męża kocha, wiedząc, że nie może rywalizować z osobą młodszą i może urodziwszą, przechodzić będzie moralne katusze. Nie jest Pani zapewne dzieckiem i zdaje sobie Pani sprawę, że stosunek pomiędzy kobietą, a dorosłym mężczyzną nie długo opierałby się na przesłankach wyłącznie uczuciowych. Weszłyby w grę zmysły, które jeszcze bardziej zacieśniłyby więzy i jednocześnie skomplikowały sytuację. Pocóż się zatem narażać na nieuniknione cierpienia, gdy teraz jeszcze nie jest zapóźno, by zdobyć się na silną wolę i przecierpieć rozstanie.

Ten, ku jej zdumieniu, potwierdził artystce, iż wszystko, co widziała we śnie, robił w rzeczywistości.

Obecny podczas opowiadania Glorji profesor niemiecki, zamieszkujący obecnie w Hollywood, wyjaśnił, iż kładąc się do łóżka, artystka przyjęła przypadkowo pozycję, sprzyjającą przeżyciu podobnego zjawiska. Profesor ten oznajmił, iż podejmuje się nauczyć każdego człowieka układania się w ten sposób, aby „uwolniony od ciała duch podróżował po świecie”.

KONKURS KRASOMÓWSTWA KOBIET

Młoda paryżanka swem zaimprovizowanym, pięciominutowym przemówieniem olśniła publiczność i jury, składające się z najwybitniejszych oratorów Francji

Paryż, w lutym. — Francuzi są narodem urodzonych mówców. Lubią mówić i — z małemi wyjątkami — umieją mówić. Przy byle jakiej sposobności francuz stara się zaraz wygłosić mały „discours”; czy to urzędnik, do którego idzie się po informacje, czy właściciel baru, który nalewa „aperitif”, czy kelner, czy konsjerż (dozorca domu), czy poprostu pierwszy lepszy przechodzień, do którego zwracamy się na ulicy — każdy przy najmniejszej sposobności stara się dać upust swojej elokwencji i na pierwszy lepszy temat wygłasza zaraz dyskursik.

Na jakimkolwiek zgromadzeniu publicznem uderza cudzoziemca ilość ludzi, biorących udział w dyskusji. Tu każdy chce mówić. U nas takich „śmiałów”, odważających się przemówić publicznie, w obecności setek lub tysięcy osób, jest bardzo mało; tutaj — całe roje. Nieraz zdumienie wprost ogarnia, gdy się widzi, jak jakiś szary, prosty człowieczyna z tłumu (czy to mężczyzna, czy kobieta) umie przykuć uwagę słuchacza i zapędzić nieraz w kozi róg „wielkiego mówcę z trybuny”. A przytem mają oni wrodzony dowcip i humor tak, że nieraz takie wystąpienia improwizowanych mówców wywołują istne huragany śmiechu.

Nietylko mężczyźni posiadają we Francji „dar mówienia”.

Kobiety we Francji nie ustępują w niczem mężczyznom na polu krasomówstwa. Mają nawet swoją

„Szkołę mówczyń” (Ecole d'Oratrices), w której właśnie parę dni temu odbył się

konkurs krasomówstwa kobiecego.

W jury zasiadł cały szereg wybitnych znawców sztuki oratorskiej; znalazł się między nimi (a raczej niemi) wielki mówca i

adwokat, maître Henri Torres.

Sala wypełniona była po brzegi publicznością, która asystowała temu jedynemu w swoim rodzaju „egzaminowi” wstęp był, oczywiście, wolny. Dodajmy, że do konkursu miały prawo stanać nietylko uczennice szkoły, ale i osoby z poza niej.

Dano dwa tematy do omówienia:

„Pierwszy brzmiał „O optymizmie”, drugi — „O zamilowaniu zawodu wykonywanego”. W ciągu piętnastu minut trzeba było wygłosić mowę na jeden z tych dwóch tematów (wybór zależał od kandydatki). Były też dwie nagrody: dwa puhary, niemał tak wielkie, jak Puchar Davisa...

Najlepiej wywiązały się z zadania panie Cordelier i Finoduri; ponieważ jury było w kłopocie i nie mogło się zdecydować, której z tych pań przyznać pierwszą nagrodę, postanowiono dać im na poczekaniu drugi tematik

„Czar Paryża”

(le charme de Paris), na który trzeba

było zaimprovizować przemówienie pięciominutowe.

Tym razem oczarowała wszystkich panna Cordelier, wielka, rosta brunetka, z dziadka - pradiadka dziecko Paryża, znająca i miłująca każdy jego zakątek... Pani Finoduri miała mniej szczęścia, aczkolwiek i jej mówka o nieprzeplanym „charme” Paryża była bardzo miła, ale mniej przypadła do gustu wysoce „jury”...

Ostatecznie więc okrzyknięto made-moiselle Cordelier triumfatorką konkursu, wręczając jej pierwszą nagrodę w postaci wielkiego, pięknie rzeźbionego puharu.

Zdolności okulistyczne Glorji Swanson

Niesamowite przeżycie słynnej gwiazdy filmowej

(z) Wybory nowego Dalaj Lamy, dziecka, w którym — zgodnie z wierzeniami tybetańczyków — zamieszkała dusza zmarłego władcy Tybetu, ponownie zwrócili oczy świata na wybitne zdolności okultystyczne tego narodu.

Jak wiadomo, „niemowlę z duszą Dalaj - Lamy” mieszka już w pałacu władcy Tybetu, otoczone wszelkimi należnościami mu honorarni. Dziecko będzie się tu wychowywało do osiągnięcia młodzieńczego wieku, poczem poddane zostanie ostatecznej próbie ogniowej.

Nie ulega wątpliwości, iż trudno jest natrafić na „właściwe niemowlę” wśród tych wszystkich, które przyszły na świat w chwili śmierci Dalaj - Lamy. Mimo to lamowie twierdzą, iż raz tylko od kilku stuleci wydarzyła się omyłka. Ujawniono ją właśnie podczas ostatecznej próby. Próba ta polega na tem, iż kandydat na tron świecki i duchowny kraju winien opisać pokój, w których nie był od czasu swego niemowlęstwa. Pokoje te pamięta dusza jego, która jest wieczna, przechodząc jedynie z ciała umierającego Dalaj - Lamy do ciała jego następcy. Kandydat opowiada przy tej sposobności wszystko, co przeżył w swych poprzednich reinkarnacjach.

O ile próba ogniowa wykaże, iż mło-

dzieniec jest „fałszywym Dalaj - Lamy”, wówczas szuka się prawdziwego wcielenia władcy. Duchowni tybetańscy twierdzą jednak, iż mędrcy, którym powierza się wybór niemowlęcia, posiadają tak wybitne zdolności okultystyczne, iż omyłka jest niemal wykluczona.

Ogół odnosi się do wszechwiedzy mędrców tybetańskich z wielkim sceptycyzmem. Trudno uwierzyć naprz. w to, iż jedynie pod wpływem nadludzkiego wysiłku myślowego człowiek zdolny jest przelecieć przez przepaść o głębokości kilkuset metrów.

Tymczasem znana artystka filmowa, Glorja Swanson, opisuje przeżycie, potwierdzające w pewnym stopniu wiarę w nadprzyrodzone zjawiska.

Pewnego razu artystka zasnęła, założywszy ręce za głowę. W tym samym momencie poczuła, iż stoi obok swego śpiącego ciała. Nie zdziwiło jej to bynajmniej. Pomyślała równocześnie o pewnym swym znajomym i natychmiast znalazła się w jego mieszkaniu, odległego o kilka mil od jej domu. — Przez pewien czas Glorja Swanson obserwowała czynności owego znajomego, a następnie wróciła do domu... i obudziła się. Swój ciekawy sen artystka opowiedziała nazajutrz znajomemu.

Straszliwe żniwo gruźlicy w Łodzi

Złe warunki mieszkaniowe i niski poziom higieny sprzyjają rozwojowi tej choroby

Zwracamy się do poradni przeciwgruźliczych!

Łódź, 17 lutego.

(1) Gruźlica zbiera rokrocznie obfite żniwo. Szczególnie w ostatnich latach czyni ona poważne spustoszenia, a wpływa na to w pierwszym rzędzie wzrastający coraz bardziej głód mieszkaniowy. Wystarczy spacerować się po peryferiach naszego miasta, po dzielnicach robotniczych, zairzeć do mieszkań, aby odrazu zdać sobie sprawę, że w tych warunkach

ROZWÓJ GRUŻLICY MUSI BYĆ WIELKI.

Izdebki, w których mieści się **PO 8 — 10 OSÓB.**

nie należą w Łodzi do rzadkości. Gdy przed kilku laty magistrat przystąpił do budowy kolonii na Polesiu Konstantynowskim zdawało się, że ci właśnie pariasi, którzy nie mają gdzie mieszkać i gnieźdzą się w ciasnych norach i suterynach — znajdują tam odpowiednie pomieszczenie. Ale budowano wadliwie,

ZBYT DROGO

i później okazało się, że właśnie ci najbardziej, ci, którzy potrzebują w pierwszym rzędzie mieszkań, w kolonii o- trzymać ich nie mogą.

W ten sposób sprawa mieszkaniowa w Łodzi

NIE ZOSTAŁA ROZWIĄZANA W NA- LEŻYTY SPOSÓB.

Prywatnej inicjatywy budowlanej też niema, i z tego względu w dalszym ciągu panują u nas okropne warunki mieszkaniowe, a to właśnie sprzyja w największym stopniu szerzeniu się gru- żlicy.

Najgorsze jest wszakże to, że przy fatalnie niskim poziomie higieny, lud- ność nasza

LEKCEWAŻY SOBIE GRUŻLICE.

Nikt nie zdaje sprawy, że straszliwa ta choroba, zawczasu dostrzeżona, jest **zupełnie uleczalna**. Dopiero, gdy poczy- ni ona poważne spustoszenia w naszym organizmie, zwracamy się do lekarza, lecz wówczas w wielu wypadkach jest już za późno.

Gdy przed kilku dniami zwiedzili- my jedną z przychodni przeciwgru- żliczych w Łodzi, opowiedziano nam tam wstrząsającą historię. Oto w jednym z domów przy ul. Wolborskiej w ciągu u- biegłego roku

UMARŁA CAŁA RODZINA.

Kolejno umierał ojciec matka i tro- je dzieci. I jak stwierdzono, wszyscy chorzy byli na gruźlicę, która poczyni- ła tak wielkie spustoszenia, że nie mo-

żna już jej było zahamować i chorych ocalić.

A tymczasem wystarczyło większe uświadomienie, by zapobiec tej wielkiej tragedji. Gdyby ktokolwiek z tej rodzi- ny zgłosił się do przychodni, można by ocalić może wszystkich. Albowiem przychodnia nie tylko opiekuje się tymi, którzy się do niej zwracają po poradę i pomoc, ale także

POZOSTAŁYMI CZŁONKAMI RODZINY.

Gdy stwierdzi się u kogoś chorobę gruźlicy, znaczy to, że przybyło nowe ognisko chorobowe. Trzeba je natych- miast zbadać. Na miejsce do mieszkania chorego udaje się

SPECJALNA HIGJENISTKA,

która sprawdza w jakich warunkach mieszka chory. Gdy stwierdzi, że jesz- cze ktoś z rodziny zagrożony jest cho- robą, względnie, że chory mieszka w ta- kich warunkach, kiedy może zarazić zdrowe rodzeństwo, melduje o tem na- tychmiast lekarzowi i wówczas stosu- je się akcje zapobiegawcza.

Działalność przychodni przeciwgru- żliczych na terenie Łodzi jest bardzo dodatnia. Zwłaszcza w naszym mieście wysiłki ich są wielkie, gdyż wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że u nas najłatwiej rozwija się gru- żlica. Opowiadano nam o autentycznym fakcie: przed kilku miesiącami Kasa

Chorych w Łodzi wysłała do Zakopa- nego jakiegoś pacjenta, zagrożonego chorobą płuc. Miał on przebyć w Za- kopanem na kuracji jeden tylko miesiąc. Gdy jednak po miesiącu zgłosił się w Zakopanem do lekarza, usłyszał odpo- wiedź:

— Pan pozostanie jeszcze miesiąc. Jest pan wprawdzie zdrowy, ale prze- cież mieszka pan w Łodzi. Mieszkaniec innego miasta ma dość 1-miesięcznej kuracji.

MIESZKANIEC ŁODZI — NIE.

Ta opinia najlepiej charakteryzuje warunki zdrowotne naszego miasta.

I dlatego właśnie najważniejszą rzec- zą jest, by wszyscy, którzy mają jak- ieś niedomagania płucne, choćby po- zornie najłagodniejsze, zgłaszali się do przy- chodni przeciwgruźliczej. Tam zostaną dokładnie zbadani i w wielu wypadkach uratowani przed groźną, jakże często śmiertelną chorobą.

W Łodzi jest kilka poradni przeciw- gruźliczych. Istnieje też specjalna sek- cja do walki z gruźlicą na ul. Naruto- wicza 30. Walka z tą groźną chorobą idzie w pierwszym rzędzie w kierunku uświadamiania społeczeństwa o skut- kach zachorowania. Nie wypelni się jej zupełnie, na to trzeba innych zgoła wa- runków, ale w każdym bądź razie zmniejszy się w poważnym stopniu ilość zachorowań i zgonów.

8-letnia dziewczynka zginęła w płomieniach

Straszny wypadek na wsi pod Radomiem

Radom, 18 lutego.

Wstrząsający wypadek wydarzył się we wsi Stary Zasiniec (pow. radomski). Funkcjonariusz państwowy, Feliks Chor- łatanek wyszedł z domu wraz z żoną, pozostawiając bez opieki swoją 8-letnią córeczkę.

Dziecko, nie zdając sobie sprawy z groźnego niebezpieczeństwa, zbliżyło się do rozżarzonego do czerwoności pie- cyka.

W pewnej chwili zapaliło się na niem ubranie i

dziewczynka stanęła w płomieniach.

Na pomoc, żywcem palącemu się dzie- cku, przybiegła właścicielka domu, któ- ra jednakże nie zdołała dziewczynki ura- tować.

Wśród strasznych cierpień, spowodu- odniesionych ciężkich oparzeń, dziecko zmarło.

Matka i syn stręczyli do nierzędu

Likwidacja „domu rozkoszy“ we Lwowie, w którym został ujęty mor- derca macochy... — Para narzeczeńska znalazła się pod kluczem

Lwów, 18 lutego.

Spelunka Jurkiewiczowej przy ulicy Strzeleckiej 15 wslawiła się niedawno,

wskutek ujęcia tam sierż. Mańkowskie- go, mordercy s. p. Mańkowskiej.

Jurkiewiczowa utrzymywała dom

Oszust brazylijski grasował w Polsce

Będzie on odstawiony do więzienia katowickiego

Katowice, 18 lutego.

Wydział śledczy w Katowicach pro- wadzi obecnie dochodzenie przeciwko niebezpiecznemu oszustowi Janowi Chomskiemu, urodzonemu w roku 1891 w Rio de Janeiro, obywatelowi brazyli- jskiemu, bez stałego miejsca zamieszka- nia.

Był on już wielokrotnie karany za o- szustwa, sześć razy notowany za biga- mję i sprzedaż pocztówek pornograficz- nych. Chomski występował pod różne- mi nazwiskami, a mianowicie jako Cha- łalli, Chabik, Grodzicki, Opolski i Cho- jnicki.

Oszust mieszkał ostatnio w Gdańsku, gdzie podawał się za doktora medycyny Chabika. Następnie przeniósł się do Gdyni, gdzie założył sobie zakład przy- rodolecniczy i homeopatyczny. Tu roz- winął on niezwykle szeroką działalność. Stał się wydawcą pisma „Droga do zdro- wia“ i posługiwał się pieczęcią „Wy-

dział porad leczniczych“ i szukał „zo- ny“ za pośrednictwem gazet. Szereg nie- wiast wchodziło z nim kontakt, a ko-ńczyło się na tem, że Chomski po zainka- sowaniu większej gotówki a conto przy- szłego posagu — znika.

Również praktyka jego, jako leka- rza, wyszła pacjentom tylko ze szkodą dla zdrowia.

W dniu 13 kwietnia ub. roku został on na mocy rozporządzenia władz war- szawskich wydany z Polski. Wrócił po pewnym czasie i został aresztowany.

Obecnie przebywa on w szpitalu wię- ziennym w Warszawie, albowiem po za- trzymaniu go połknął kilka kawałków szkła w celu samobójczym. Po przy- wróceniu do zdrowia będzie on odsta- wiony do Katowic. Władze prokurator- skie wzywają wszystkich poszkodowa- nych o zgłaszanie się do wydziału śled- czego w Katowicach.

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 18 LUTEGO

Lubi występy publiczne i pragnie zrobić karierę.

Wykazuje duże zdolności zarówno w atako- waniu przeciwnika, jak i w bronienu swej po- zycji i dlatego może być doskonałym adwoka- tem. Umysł jego jest ostry, przenikliwy, a wy- słowienie się jasne i precyzyjne.

Lubi studiować, a wiedzę, jaką zdobywa, potrafi zużytkować odpowiednio.

Jego droga życiowa może być uwieńczona zaszczytami, ale aktywność życiowa związana z kajera — pochłania go nieraz do tego stopnia, że mało może zająć się szczęściem osobistego w życiu.

Pożąda uznania i słusznej oceny swych czy- nów, a jego przyjaciele i znajomi są nieraz nie- mile zdziwieni widząc, jak stesuje tę samą uprze- dzającą grzeczność i przyjaźń w stosunku do wszystkich ludzi. To też, o ile są zazdrośni lub zbyt wymagający — ich przyjaźń staje się nie- możliwa do utrzymania.

Zamiast na ślepo zaufać innym — człowiek urodzony dzisiaj studjuje ich charakter, obser- wuje ich słowa i czyny, a nawet bada ich myśli cierpliwie i ostrożnie. Najczęściej udaje mu się to czynić w sposób niedostrzegalny dla innych.

Wady — to zarozumiałość, urojenia, sofi- styka i karierowiczostwo, albo w zakresie ży- cia umysłowego, albo też czysto materialnego.

Typ nieudany — nie posiada żadnej war- tości i pozabawiony jest treści wewnętrznej. My- śli on, że wszystkiego w życiu można dokonać przy pomocy kawałków i forteli.

Może mu się to nawet przez pewien czas udawać — ale wkońcu urwie się ucho u dźba- na i może skończyć w rozstroju i chaosie psy- chicznym. Tu należą zwłaszcza ofiary opętłań kinowych.

Wyższy typ natomiast jest tak inteligentny i krytyczny, że wszystkie swe siły potrafi skon- centrować w jaknajlepszym kierunku i osiągnie wówczas powodzenie życiowe.

Cechuje go poczucie własnej godności. Jest to poniekąd natura królewska — lubi występy publiczne, spełnia dobre uczynki, a w życiu może osiągnąć wyniesienie. Ceną bardzo swą wolność wewnętrzną.

Jego namietności są spokojne i łagodne — krystalizują się stopniowo i osiągają dużą czy- stość i wierność.

DNIA 18 LUTEGO URODZIŁ SIĘ:

Marcelina Sembrich-Kochańska, znana śpie- waczka; Marija Królowa angielska; Aleksandro conte Volta, znany fizyk włoski; George Peabo- dy, filantrop angielski; Liman v. Sanders, nie- miecki generał i turecki marszałek; Edward Hyde earl of Clarence, angielski mąż stanu; Niccolò Paganini, słynny wirtuoz; ambasador Jusserand, dyplomata francuski; Max Klinger, znany malarz i rzeźbiarz niemiecki; Ernest Mach, fizyk; egiptolog H. K. Brugsch oraz gwiaz- dy ekranu, Adolphe Menjou i Tom Walls.

JAN STARZA-DZIERŻBICKI.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATRY.

TEATR MIEJSKI. — „Ivar Kreuger“ po pol. i wieczorem „Kobiety i interesy“.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — o godz. 4.30 i 8.30 „Grzeszna noc“.
TEATR POPULARNY (Piotrkowska 295): — o godz. 4.30 i 8.30 „Kobieta, wino, dan- cing“.

KINA.

CASINO: — Parada Rezerwistów
GRAND-KINO: — Wielka Księżna Aleksandra.
MUZA: — Moje marzenie to ty.
ROXY: — Tunel.
CAPITOL: — Jej Królewska Mość.
CORSO: — „Szpieg w masce“.
CZARY: — „Trucizna generała Yen“.
PRZEDWIOŚNIE: — „Dzieje grzechu“.
RAKIETA: — Wielka grzesznica.
SZTUKA: — Brat Djabła.
ZACHĘTA: — I. Pieśń serca, II. Pozwólcie nam żyć.
PALACE: — Skandal w Budapeszcie.
METRO: — Prokurator Alicja Horn
ADRIA: — Prokurator Alicja Horn.

WYSTAWY.

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska“.



Kubuś — detektyw i jego pies Medor

Łodzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami
Dziś—początek serii ósmej

Prawa autorskie zastrzeżone



W luksusowym gabinecie
Siadł milioner — Jack Morgany,
Król „businessu” i właściciel
Wielkiej firmy „Oil Company”.



Gdy rozważał propozycję
Nadesłaną dziś z Bostonu
Nagle wyrwał go z zadumy
Ostry dzwonek telefonu.



Mister Jack się bardzo przeląkł
Uszom swoim wprost nie wierzy,
Bo dowiedział się, że syna
Dziś porwali „kidnaperzy”!



Łzy rozpaczcy biedna matka
Nad kolebką syna roni,
— O mój drogi, piękny Billy
Gdzie ty jesteś, w której stronie?...
(Ciąg dalszy jutro).

Dziś „Express” rozpoczyna druk
ósmej serii codziennego filmu z nagro-
dami p. t. „Kubuś - detektyw i jego
pies Medor”, którego akcja rozgrywać
się będzie w New-Yorku, na tle potęż-
nych drapaczy, chmur.

Pewnemu obywatelowi amerykań-
skiemu ktoś porwał dziecko. Zrozpa-
czony ojciec zwrócił się o pomoc do
znajomego, który czytając „Express”
wiedział o istnieniu genialnego detek-
tywa Kubusia. Tenże znajomy poradził
biednemu jankesowi, aby sprowadził
detektywa do New-Yorku i wyznaczył
mu nagrodę za odnalezienie uprowadzo-
nego dziecka.

Amerikanin zdawał sobie sprawę z
niebezpieczeństwa, myśląc, że dziecko
uprowadzili „kidnaperzy”, słynni w

Ameryce porywacze dzieci i przystał
na tę propozycję.

Otrzymałszy depeszę Kubuś wraz
z nieodłącznym Medorem poleciał sam-
olotem do New-Yorku, gdzie z miej-
sca zabrał się do pracy...

Czy powie mu się, czy odnajdzie
dziecko amerykańskie — o tem Czytel-
nicy dowiedzą się z treści ósmej serii
naszego filmu, który dziś się rozpoczął.

W dzisiejszym numerze „Expressu”
wydrukowany został pierwszy skraw-
ek: w czwartym obrazku u góry, któ-
ry Czytelnicy biorący udział w konkur-
sie wytną i zachowają do czasu zakoń-
czenia obecnej serii t. j. przez siedem
dni.

Po siedmiu dniach, wycięte skrawki
należy ułożyć w ten sposób, aby otrzy-

mać postać, czy też wizerunek tego,
kto porwał dziecko Amerykanina.

Wycinankę należy ułożyć na nale-
pioną na kawałek tekturki lub też zwy-
kłego papieru Czytelnicy umieszczają w
kopercie ofrankowanej 5-cio groszo-
wym znaczkiem pocztowym i przesyła
w oznaczonym terminie do Redakcji
„Expressu” w Łodzi, Piotrkowska 49,
lub pod adresem prowincjonalnych od-
działów naszego pisma.

Jeszcze raz przypominamy Czytel-
nikom o warunkach uczestniczenia w
naszym sensacyjnym konkursie:

Na kopercie umieścić należy adno-
tację: DRUK oraz napis „KONKURS
EXPRESSU”. Czytelnicy winni pamię-
tać o tem, że koperty nie wolno za-
lepić.

Miedzy tych Czytelników, którzy

trafnie ułożą wycinankę i przesyła ją w
oznaczonym terminie pod wskazany
adres rozdzielony zostanie szereg na-
gród a mianowicie:

2 NAGRODY PO ZŁOTYCH 20,
2 NAGRODY PO ZŁOTYCH 10,
7 NAGRÓD PO ZŁOTYCH 5.
5 NAGRÓD W POSTACI KOMPLE-
TÓW popularnego magazynu powie-
ściowego „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”,
składających się z 10 różnych egzem-
plarzy.

5 NAGRÓD W POSTACI KOMPLE-
TÓW doskonałego tygodnika ilustro-
wanego „PANORAMA”, składających
się z 5 egzemplarzy.

Termin nadsyłania wycinanki z
ósmej serii filmu „Kubuś - detektyw i
jego pies Medor” — zostanie podany w
dniu jej zakończenia.

Nowy zamach „Intelligence Service” Anglia umie chronić swoje interesy

O angielskim wywiadzie, znanym
pod nazwą „Intelligence Service”, na-
pisano już tyle, że z dzieł tych można
by stworzyć wcale obfity księgozbiór.
Mimo to opinia publiczna wie o tej in-
stytucji bardzo mało. Co ważniejsze—
nie tylko opinia publiczna, ale nawet
rząd ani król Anglii nie zna tajemnic
brytyjskiego wywiadu. „Intelligence
Service” wyrosło ponad wszystko, jest
to najpotężniejsza organizacja na świe-
cie, która rządzi samowładnie w bar-
dzo wielu państwach, sama właściwie
nikomu nie podlegając.

W archiwach „Intelligence Serwi-
ce” znaleźćby można wyjaśnienie wie-
lu spraw, które napozór nic z Anglią nie
mają wspólnego, które — wydawało-
by się — wogóle nie mogą i nie powin-
ny Anglii ani też jej wywiadu obcho-
dzić.

Zdołano ustalić z całą pewnością, iż
wiele śmiertelnych zamachów było
dziełem „Intelligence Service”. Ludzie,
stojący na usługach tej instytucji, dzia-
lają wszędzie. Ręka ich nie chybja nig-
dy. Nie zdarzyło się jeszcze, ażeby za-
mach, przygotowany na rozkaz „Intelli-
gence Service”, nie powiódł się. Każ-
da sprawa, którą przedsięwzięje wy-
wiad brytyjski, jest załatwiona spraw-
nie, gładko, a przede wszystkim —
skutecznie.

Obecnie nadchodzą doniesienia o zgo-
nie młodego radży, niedawno osadzo-
nego na tronie jednej z najbogatszych
hinduskich prowincji. Radża, młody,
zdrów, energiczny, obiecujący męż-

czynna, miał jedną wadę, a mianowi-
cie — myślał o autonomii i chciał się
pozbyczyć ochrony, przydzielonej mu
przez wicekróla. Najniebezpieczniej-
szy energiczny radża rozstał się z życiem,
nie mając nawet czasu na sporządzenie
testamentu.

Opis tego zadziwiającego wydarze-
nia przynosi ostatni, 7-my numer „Pa-
noramy” w obszernym doniesieniu
własnego korespondenta. Ponadto bo-
gato ilustrowany numer tego popular-
nego i najdostępniejszego tygodnika-
magazynu zawiera szereg zajmujących,
barwnych reportaży („Stawiski na ku-
rację w Inowrocławiu”, „Wszyscy na
lód, bo tak każe moda”), artykułów
(„Bezrobocie”, „Holandia zagrożona
przez Japonię”, „Gehenna uciekinierów
z Niemiec”), korespondencji („Z sali
sądowej na scenę”, „Półczwarta miljo-
na wykletych”, „Korea — kraj kontras-
tów”), nowel („Nowoczesny komiwoja-
żer”, „Interes w Paryżu”, „Wielbi-
ciel”), feljetony, doniesienia, działu-
ki, kino, moda, rozrywki umysłowe, hu-
mor, konkursy z nagrodami etc., etc., a
nawet kolorowy film egzotyczny „Ta-
rzan wśród małp”.

16 stron dużego formatu. Liczne ilu-
stracje. Cena 20 groszy. Do nabycia
wszędzie.

Czyś złożył już ofiarę na
fnudusz szkolnictwa pol-
skiego zagranicą?

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, 18 lutego 1934 r.

9.00—9.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne
wstają zorze”.
9.05—9.20: Gimnastyka.
9.20—9.35: Muzyka z płyt.
9.35—9.40: Dziennik poranny.
9.40—9.55: Muzyka z płyt.
9.55—10.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
10.00—10.30: Muzyka religijna z płyt.
10.30—11.45: Transmisja Nabożeństwa z War-
szawy.
11.45—11.57: Muzyka z płyt.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał
z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bie-
żący.
12.10—12.15: Wiadomości meteorologiczne.
12.15—14.00: Poranek muzyczny z Filharmonii
Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Fil-
harmoniczna pod dyr. Zbigniewa Dymnka
i Juliusza Isserlis (fort.). W przerwie: Po-
gadanka muzyczna.
14.00—14.15: Odczyt p. t. „Łódź staje się ośrod-
kiem kultury i sztuki” — wygł. dr. Ludwik
Stolarzewicz.
14.15—14.30: Dr. Adam Szymon Tenenbaum wy-
głosi odczyt p. t. „O uległości gruźlicy”.
14.30—15.00: Program dla dzieci:
a) Stuchowisko p. t. „Mała bohaterka” —
pg. Falorsi Sistiini.
b) Opowiadanie p. t. „Jasko z Ciernieci-
na” — pobra Pawła Krzewskiego.
15.00—15.20: Muzyka z płyt.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po południu
oraz w poniedziałek wiecz., po cenach najniż-
szych od 35 gr. do 2.30 największy przebój se-
sony „Ivar Kreuger”.

Dzisiaj w niedzielę wieczorem „Kobiety i inte-
resy”.

OPERETKA WARSZAWSKA W ŁÓDZI.
We wtorek, środę i czwartek wystąpi w Te-
atrze Miejskim komedia muzyczna „Kobieta,
która wie czego chce”. W rolach ważniejszych
Helena Makowska, Ola Obarska i Marian
Wawrzukiewicz.

PARCELE BUDOWLANE
przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej
do sprzedania.

Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10-12 i od 4-6 pp.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje:
od 9—3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55.
od 4—7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

15.20—16.00: Koncert w wyk. zespołu salono-
wego Haliny Adamskiej - Grosemanowej.
16.00—16.35: Transmisja zakończenia raidu nar-
ciarskiego szlakiem II Brygady oraz uro-
czystości huculeckie (transmisja z Zakopa-
nego).
16.35—16.45: Sławni artyści — Wł. Horowitz —
fort. (płyty).
16.45—17.00: Michała Rusinka „Dom tamten”.
(Fragm. z powieści p. t. „Człowiek z bramy”).
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Mieszkanie jednoiz-
bowe” — wygł. M. Chmielewska.
17.15—18.00: Koncert muzyki polskiej o charak-
terze ludowym.
18.00—18.05: Odczytanie programu na dzień na-
stępny.
18.05—18.25: Rozmaitości.
18.25—18.30: Wiadomości sportowe.
18.30—19.30: Transmisja z sali Rady Miejskiej
w Warszawie uroczystej Akademii Papie-
skiej z okazji 12-rocznicy Ojca św. Piusa XI.
19.30—19.45: Radiotygodnik dla młodzieży p. t.
„Co się dzieje na świecie” w opracowaniu
Bruno Winawera.
19.45—19.50: Repertuar teatrów i komunikaty
łódzkie.
19.50—19.52: „Myśli wybrane”.
19.52—20.50: „W takcie raz, dwa, trzy...” —
wieczór walców wiedeńskich. Wykonawcy:
orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Na-
wrota i Greta Turnay (śpiew).
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.15: „Meksykańskie miasto bogów” —
wygł. Bogdan Pawłowicz. (Feljeton).
21.15—21.25: Muzyka z płyt.
21.25—21.40: Wiadomości sportowe ze wszyst-
kich rozgłośni P. R.
21.40—22.05: Transmisja z Berlina. Poemat sym-
foniczny Ryszarda Straussa „Przygody So-
wizdrzała”.
22.05—23.05: „Na wesolej lwowskiej fali”.
23.05—23.10: Wiadomości meteorologiczne dla
komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.10—23.30: Muzyka taneczna z płyt.
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
11.30. WIEN. Koncert symfoniczny.
17.00. MEDJOLAN. Koncert symf. z u-
działem pianisty Alfreda Cortot.
18.00. BRNO. „Próba w Operze” — o-
pera kom. Lortzinga.
19.25. BUDAPEST. „Sybilla” — ope-
retka Jacobyego.
20.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. —
Uroczysty koncert z udz. wielkich
kompozytorów.
20.05. PRAGA. Koncert symfoniczny.
20.45. RZYM. „Santarellina” — operet-
ka Harvego.
21.00. MEDJOLAN. Tr. z La Scali.
21.05. WIEN. „Simplicius” — ope-
retka Jana Straussa.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał JERZY BAK

161)

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znalezione kwiaty bażantów. Na podstawie tego kwiatu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje pościartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydostać nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podzuca ją, lecz mimo to posadza go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbuska Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawadzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawadzkim a Chudzikiem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawadzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Sołowierocka, zwana Księżniczką Cygańską, słynąca ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub zламаło swą karierę... W tej misternej siatce wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię... Księżniczka odrzuciła go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajduje go martwego w pokoju hotelowym.

Mineło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie znowu jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę. Nazajutrz nie może o niej zapomnieć.

Siedzi w swym gabinecie, w którym co chwile rozlega się dzwonek telefoniczny i myśli ciągle o Księżniczce... Nagle wzrok jego pada na fotografię ojca... Przyciskając ją do ust, rzekł:

— Ojciec... Nad twym grobem poprzysiągłem zemstę Księżniczce Cygańskiej... Dodał mi sił do wytrwania... Oto spotkałem ją po tylu latach...

I Jan, mimo iż nie może zapomnieć o cudownych oczach pięknej Księżniczki, postanawia pomścić wszystkie krzywdy swego ojca i tych, którzy musieli przez nią umrzeć.

Postanowienie to uspokoiło go odrazu. Zawezwał swego sekretarza i kazał mu przysłać stenotypistkę, której zamierzał podyktować kilka handlowych listów.

Po chwili do gabinetu wchodzi onieśmielona dziewczyna. Jan poznał ją... Jest to Władza Łapińska, córka biednej wdowy, szwaczki, mieszkającej w sąsiedztwie... Jan przypomniał sobie, że Władza nieraz pomagała mu, gdy był głodny...

Rozczulił się na wspomnienie dawnych lat, gdy był jeszcze mały i żył pod opieką ojca... Chciał się czemś odwzajemnić Władzi i zaprasza ją na kolację, lecz Władza odpowiada mu, iż wieczorem jest zajęta... Zabolotało to mocno Jana, lecz pozornie zbagatelizował ten drobny żal.

Okazuje się, że Władza ma narzeczonego w osobie niejakiego Lucjana. Księżniczka również nie może zapomnieć o pierwszym spotkaniu z Janem.

Księżniczka również nie przestaje myśleć o pierwszym spotkaniu z Janem. Postanawia do niego zadzwonić.

Chodziło o udzielenie gotówkowego kredytu dwóm poważnym bankom londyńskim na bardzo dogodnych warunkach. Jan obliczył, iż interes ten przyniesie mu w ciągu roku milion złotych dochodu. Transakcja przedstawiała się więc dość pomyślnie. Ale miał on konkurenta w osobie innego magnata, niejakiego Rolicza, który starał się mu zaszkodzić we wszelki możliwy sposób.

Narazie w „Claridge'u" mieli się spotkać dwaj Anglicy i Jan. Na konferencję zamówiony był specjalny gabinet. Gdy Jan przybył, Anglicy już nań czekali.

— Witamy szanownego pana hrabiego... — rzekli po angielsku. — Prosimy...

Jan świetnie władał angielskim językiem.

— Czy dawno panowie czekają?... — zapytał.

— Nie... Kilka minut...

— Doskonale... W takim razie możemy przystąpić natychmiast do załatwienia tej sprawy... Przedewszystkiem chciałbym zadać panom jedno pytanie... — rzekł, siadając wraz z nimi w głębokich fotelach.

— Słuchamy pana...

— Chciałbym wiedzieć jak się przedstawiają pertraktacje panów z Roliczem...

— Z oferty pana Rolicza nie możemy, niestety, skorzystać, albowiem nie zadowoliliśmy nas otrzymane o nim informacje... Pan rozumie, że musimy naszą transakcję przeprowadzić z człowiekiem, do którego mamy bezwzględne zaufanie, jako do człowieka uczciwego. Za udzieloną nam pożyczkę wprawdzie naszego wierzyciela do naszych przedsięwzięć i pozwalamy mu tam gospodarować przez cały rok... Jest to z naszej strony wielkie ryzyko... Jeżeli nasze wierzyciela nie będzie człowiekiem uczciwym, może nas poprostu nabrać i oszukać... Ponieważ mamy do pana zaufanie, więc wolimy transakcję tę przeprowadzić z panem...

— Doskonale... — odparł uradowany Jan. — Więc co do mojej osoby nie macie panowie żadnych zastrzeżeń...

— Absolutnie, panie hrabio...

— W takim razie możemy przystąpić do właściwej umowy...

Wszyscy trzej nachyliłi się nad papierami, które Jan rozłożył na stole, udzielając dodatkowych wyjaśnień...

Dwaj Anglicy, którzy wydelegowani zostali do Polski przez grupę akcjonariuszy jako przedstawiciele ich interesów, słuchali uważnie i potakiwali głowami...

Jan tłumaczył im na jakich warunkach zgadza się na udzielenie pożyczki w sumie dziesięciu milionów złotych. Anglicy zgadzali się na wszystko, mając nóż na gardle.

Wszystkie punkty zostały dokładnie spisane.

— Teraz nie pozostaje nic innego — rzekł Jan — jak wstąpić jutro do reagenta i uczynić z tej umowy urzędowy dokument...

— Doskonale... — zgodzili się Anglicy. — Będziemy na pana hrabiego czekać jutro o godzinie dwunastej w południe...

Uściskali sobie nawzajem dłonie.

— A teraz, zapraszam panów na ogólną salę... — rzekł Jan. — Interes zrobiony, teraz możemy się zabawić...

Zegar wskazywał pierwszą godzinę. Gdy trzej panowie stanęli na progu eleganckiego lokalu, wszyscy zwrócili głowy w ich stronę.

— Hrabia Strzyga-Toporski... — rozległy się szepty przy stolikach.

Panie mierzyły go badawczym wzrokiem od stóp do głowy. Jan poprawił monokl w lewym oku i wsunął mankiety. Frak leżał na nim jak ulany... Wyglądał niczym artysta filmowy, grający rolę amantów...

Gospodarz wskazał im stolik tuż przy parkiecie.

Orkiestra zagrała bostona.

Zawirowały taneczne pary. Na stole, przy którym siedział Jan ukazała się flaszka szampana. Anglicy flirtowali z przystojnymi paniami z sąsiednich stolików. Zaprosili je w końcu do tańca...

Jan siedział przy stoliku i palił spokojnie cygaro.

Myślał o dokonanej dziś transakcji, która znowu powiększyła jego kapitał o poważną sumę... A więc stanie się jeszcze bankierem na przeciąg całego roku... Wydzierżawi dwa banki w Londynie... Zrodziła się w nim pasja gromadzenia pieniędzy, powiększania dochodów, rozszerzania przedsięwzięcia... Chciał być bogatym, najbogatszym...

Tak już jest na świecie... Pieniądzy i miłości nigdy człowiek nie ma za dużo...

Słusznie ktoś powiedział:

— Im więcej człowiek ma pieniędzy, tym więcej pragnie mieć więcej...

Jan uśmiechnął się... Nagle usłyszał za sobą:

— Dobry wieczór panu hrabiemu... Odwrócił się. Rolicz. Wypieki na je-

go twarzy świadczyły o wielkiej ilości wypitego alkoholu. Na wargach widniał sarkastyczny uśmiešek.

— Samotnie pan siedzi?... Słyszałem, że są tu również panowie Collins i Wood, dwaj Anglicy, którzy prowadzili z panem pertraktacje w sprawie pożyczki dla banków angielskich...

— Owszem, są — odparł Jan. — Tańczą...

— A, to bardzo się chwali... Czy można przysiąc?... —

— Proszę bardzo...

Rolicz usiadł. Nie przestawał się uśmiechać.

— Podobno... podobno transakcja doszła do skutku...

— Owszem...

— Grubo pan na niej zarobi...

— Interes jest interesem...

— Ciekaw jestem dlaczego mnie odtrącili od tego interesu... Czy pan nie wie przypadkiem?... —

— Nie mam pojęcia...

W takim razie może ja panu powiem... Dzięki pańskim intrygom, panie hrabio!

Jan poczerwieniał z gniewu.

— Wypraszam sobie podobne żarty, panie Rolicz!

— To nie są żarty, panie hrabio!... Pan mnie oszkalował wobec Anglików!... To jest nieuczciwa konkurencja!... Doniesiono mi o wszystkim!... Pan ich przekonał, że jestem człowiekiem nieuczciwym!... Ja potrafię obrocić się przeciwko podobnym insynuacjom, panie hrabio!...

— Niech się pan uspokoi!

— Ja się nie uspokoję, panie hrabio!... Mnie pan ust nie zamknął!... Niech wszyscy dowiedzą się prawdy!...

Rolicz krzyczał. Nerwy wymknęły się spod kontroli rozsądku. Paplał co mu ślina na język przyniosła. Krzykiem i demagogią chciał zgniebić wroga... Jest to broń nieraz bardzo skuteczna.

Wokół stolika, przy którym siedzieli Jan i Rolicz, zebrała się już spora liczba gości. Awantura była bądź co-

bądź niecodzienna. Zarówno Rolicz jak hrabia Strzyga-Toporski byli osobistościami znanymi w całym mieście...

— Nie znam pana i proszę odejść od mego stolika... — syknął Jan, zachowując jeszcze umiar w tem, co mówił i czynił.

— Pan odgania mnie od swego stolika?... Pan?... Jak pan śmie?... Pan widocznie zapomnieli, panie hrabio, że jest pan tylko synem bezrobotnego chama!...

Jan zerwał się z miejsca i wymierzył bezczelnemu krzykaczowi siarczysty policzek.

Rolicz zdębiał. Stało się to tak nagle, że nie mógł odparować ciosu. Gdy po dłuższej chwili zorientował się, że został czynnie znieważony i chciał się rzucić na przeciwnika, mężczyźni powstrzymali go raptownie. Muzyka przestała grać. Awantura przybierała coraz groźniejsze rozmiary.

— A jednak nie cofam moich słów! — wrzeszczał Rolicz, wyrывая się z rąk, przytrzymujących go mężczyźni — pański ojciec, panie hrabio, był mordercą!... Tak!... Oświadczam to publicznie!... Niechaj wszyscy wiedzą!... Sąd niewinny! go z braku dostatecznych dowodów, co dowodzi tylko, że ojciec pański, panie hrabio, był zbrodniarzem bardzo sprytnym!... Wszyscy pamiętają jeszcze ten proces!... Ale ojciec pański nie zdołał oczyścić się z tego zarzutu!... Jest pan synem mordercy!...

Jan poraz drugi zamierzył się na oszczercę, lecz i jego powstrzymały silne dłonie gości.

— Pan mi odpowie za te słowa, panie Rolicz!... — krzyknął zbieletemi wargami Jan. — Ja tego plazem nie puszczał!...

— Jako syn mordercy jest pan zdyskwalifikowany honorowo i żadnej satysfakcji, niestety, nie będę mógł panu udzielić!...

Jan zachwiał się na nogach.

Służba wyprowadziła wrzeszczącego Rolicza z sali.

Rozdział sto sześćdziesiąty drugi

Wyjazd

Następnego dnia z samego rana Jan posłał Roliczowi swych sekundantów, lecz Rolicz nie chciał ich nawet przyjąć, oświadczając przez służącego, że w żadne układy honorowe nie może się wdać z synem mordercy...

A tymczasem w jednym z pism porannych ukazała się następująca notatka:

„Wielki skandal towarzyski. — Bójka w najelegantszym lokalu. — Jak się bawi nasza arystokracja? —

Wczoraj w godzinach nocnych najelegantszy nasz lokal „Claridge" był terenem wypadku, jaki dotychczas notowano chyba tylko w podziemnych knajpach, gdzie zbierają się mety społeczne najgorszego gatunku.

Miedzy hr. Janem Strzyga-Toporskim a znanym przemysłowcem i bankierem, Roliczem, doszło do ostrej wymiany słów na tle handlowej konkurencji. Hrabia podobno „wytapał" Roliczowi świetny interes z bankami londyńskimi. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, a mianowicie, że p. Rolicz jest szubrawcem, złodziejem i „kanciarzem", a hrabia Strzyga-Toporski synem zawodowego mordercy... Oto jakie towarzystwo biera się w najelegantszym lokalu naszego miasta...

Przy tej okazji należy wspomnieć, że hr. Strzyga-Toporski ma za sobą rzeczywiście bardzo bogatą przeszłość. Jest on właściwie synem biednego robotnika, który nazywał się Jan Chudzik i zmarł w tajemniczy sposób przed piętnastu laty. Za życia oskarżony był o zamordowanie hr. Burskiego, swego

rzekomego ojca. Sąd niewinny! go z tego zarzutu z braku dostatecznych dowodów winy nie stwierdził, jednak niezbicie, że oskarżony nie jest mordercą. Wskutek publicznego oskarżenia rzuconego przez p. Rolicza, sprawa ta dziś staje się znowu aktualna. Czy Jan Chudzik był naprawdę mordercą?... A jeśli nie, to kto w takim razie zamordował hr. Burskiego?... Syn Chudzika, obecny hr. Strzyga-Toporski, chce prawdopodobnie wyjaśnić tę sprawę, by oczyścić od wszelkich podejrzeń postać ojca...

Jan zżymał się po przeczytaniu tej wiadomości w pismach... Nie poszedł do biura. Nie przyjmował nikogo. Rozmyślał nad tem, jak wybrnąć z tej ciężkiej sytuacji...

W jaki sposób zdoła teraz wykazać, że ojciec jego był niewinny?... Kto naprawdę zamordował hrabiego Burskiego, jeśli hr. Burski był zamordowany?... Myśli te nie dawały mu spokoju.

O godzinie wpół do dwunastej zadzwonił telefon. Jan zdjął słuchawkę. Dzwonił sekretarz z biura.

— Panie hrabio, przed chwilą dzwonił do biura pan Wood...

— Aha... Zapomniałem... Mam się spotkać u reagenta... Zaraz tam jęde...

— Właśnie... Pan Wood bardzo pana przeprasza i prosi, aby pan hrabia nie fatygowal się dziś do reagenta...

Janowi zatrząsał się ręką.

— Dlaczego?... —

— Pan Wood mówił, musi się porozumieć ze swymi mocodawcami w Londynie wobec zaszłych zmian...

— Aha... dobrze... dziękuję panu... dowiedzenia...

(Dalszy ciąg jutro)



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.,
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09, I m.
1.30

Dziś poraz ostatni!

Jadwiga Smosarska

w najnowszej i najlepszej kreacji, jako

PROKURATOR ALICJA HORN

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.
ANONS! Następny program: „BUSTER KEATON JAKO POŚREDNIK MIŁOŚCI”



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.,
nast. III m. 85 gr., II m. 85 gr.,
I m. 1.09

Kino Dźwiękowe



Ostatnie 2 dni!

Usta, które zapomniały o pocałunku kochanków, śpiewały piosenki, których nikt nic mógł zapomnieć.

CLAUDETTE COLBERT

WIELKA GRZESZNICA

w filmie

w pozostałych rolach: Ricardo Cortez, Davio Mannors, Lyda Roberti i Baby
Następny program: Bunt młodzieży, reż. Cecil B. de Mille.

Najmilsza i
ajweselsza zabawa
ajwiększy i najlep-
szy program
ajtaniej tylko w

VARIETE — DANCINGU
„TABARIN”
Narutowicza 20. Tel. 150-66, 154-60.

DZIŚ i codziennie
od godz. 5—9 w.
„F I V E”
Występy artystyczne.
Konsumpcja 80 GR. z obsługą.

Od 9 w. do rana
KABARET
DANCING
GABINETY
CENY KUCHNI OBNIŻONE.

Przebojowy
Program
Atrakcyjny
Kons. 1 zł.

Dr. MED.
Al. Kopeciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w nie-
dziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

Doktor
H. ZELICKI
akuszerka i choroby kobiece
Żeromskiego 1.
Godz. przyjęć 3—8, telefon 237-69

**Chorych na paraliż
ARTRETYZM — REUMATYZM**
ischias i t. d. skutecznie leczę za po-
mocą radykalnych stosownych masa-
ży oraz masażu odłuszczeniowego.
Posiadam liczne podziękowania i
uznania.
Dypl. Masażysta A. Koźmiński
PIOTRKOWSKA 82, tel. 225-67.
Wypożyczam budkę do kąpieli elektr.
Ceny przystępne.

**Bezsennność
wyniszcza organizm**
a powstaje głównie wskutek zaburzeń
układu nerwowego. Sztuczne środki
nasenne nie działają na dłużej, a wy-
wołują ośpienie i zaniepokojenie
nerwów.
Tylko zioła Magistra Wolskiego „Pa-
siverosa” zawierają „Kwiat Młeki Pań-
skiej” (Passiflora) i idealnie łagodzą
zaburzenia systemu nerwowego (ner-
wice, serca, bóle głowy, histeryę) oraz
sprowadzają krzepiący sen, iden-
tycznie ze snem naturalnym. Już po
krótkim czasie stosowania cały sys-
tem nerwowy powraca do stanu nor-
malnego.
ZIOŁA ze znakiem ochronnym „PA-
SIVEROSA”
Do nabycia w aptekach, składach ap-
tecznych, drogeriach lub wytwórni.
Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.
Objaśniające broszury wysyłamy bez-
płatnie.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
i MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgen - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r. 1 do 2 i pół
1 od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele
i święta od 10—1.

Juder Bebe Siofmana - Skarb dziecka i matki

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED.
St. Biberger
Zawadzka 10
tel. 106-30.
Choroby skórne, weneryczne i elektro-
terapię.
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1 po pol.

DOKTOR
Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe
i skórne
Przyjmuje od 9—11 i 5—9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GO-
DZINY 9—1-ej.

Dr. MED.
Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszerka
Rzgowska Nr. 5
(wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08.
Przyjęcia: 10—11 i 16—19.30
niedziele: 10—12.

**Leczenie
krótkimi falami
radjowymi**
Choroby stawów, kości, mięśni, ner-
wów, skóry, narządów wewnętrznych
kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4—8 w. 30-2

**Poszukuje
od gospodarza
mieszkania**
Oferty sub. „Kawaler”. 30-2

CHOROZY na raptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!



Tekt i klisze
zastępowane

Pomoc i skutek bez operacji!!!
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie
wolno zaniedbywać, gdyż skutki
dal życia ludzkiego są bardzo
niebezpieczne. Ruptura staje się
wielką jak głowa ludzka i spo-
wodować może śmiertelne powi-
kłańia kieszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne
gumowe mojej metody usuwają radykalnie naj-
niebezpieczniejsze i najstarsze raptury: u
mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw two-
rzeniu się garbów i guzów kości lecznicze gor-
sety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, plas-
kich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne.
Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i ki-
szek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. ban-
daże na raptury powrotne po operacji.
Zakład Ortopedyczny

Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter)
tel. 221-77
30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osoby. Ubezpie-
czonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się
chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.
Na tem miejscu wyrażam moje serdeczne podziękowanie W. P.
Dyr. J. RAPAPORTOWI, Spec. Ortoped. w Łodzi przy ul. Wólczań-
ska 10 za wstrzymanie mego obustronnej przepukliny móżdżkowej, na
która cierpiełem wiele lat oświadczam, że bandaże Jego metody umo-
żliwiały mi pracę, są precyzyjnie wykonane i jestem bardzo zadowolony
Łódź, 26 kwietnia 1933 r.
(—) HENRYK DYLLION, ul. Zamenhofa 4.

ASTMY
Zastarzałe, różne
kaszle są uleczal-
ne powidłami zio-
łowymi od 1902 ro-
ku. 8000 listów po-
chwalań jest do
przejrzenia na miej-
scu, opis leczenia
na żądanie. S. Sli-
wański, Brzeziń-
ska 33, 25-1



WASZE NERWY
DOPRASZAJĄ SIĘ
ORYGINALNYCH
„OLLA”-TROPIC

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 10.30—12 i od 3—4
po pol., w niedziele i święta od 3—4
Sienkiewicza 34
telefon 146-10

Zadajcie w sklepach tytoniowych,
taniach a jednak doskonałych GYLZ
z wata do PAPIEROSÓW
**„Kryzysowe”
Paschalskiego**
pudełko 25 sztuk — 5 groszy.
50 sztuk 10 groszy. 30-2

Rozmaite
DROBNE ogłoszenia w „Republice”
a najlepszym i najtańszym środkiem
zwiększenia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-
chomość lub rzecz, 4) kupić coś ko-
ślowie okazynie, 5) dostać posadę, 6)
wyszukać pracownika — niechaj po-
da drobne ogłoszenie do „Republiki”.

JEZYKA polskiego, okrośpondencji i ra-
chunkowości szybko i gruntownie wy-
ucza rutynowany nauczyciel. Star-
szych specjalna skrócona metoda. —
Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

ZŁOTY — tygodniowo, nauczymy Cię
angielskiego, francuskiego, niemieckie-
go, hiszpańskiego włoskiego. Piotr-
kowska 59, poprzeczna ofcyna II p.

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych.
— Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble
w domu, a z pewnością znajdziecie
wiele niepotrzebnych i nawet prze-
szkadzających. — Ogłoszcie o tem w
„Republice” w drobnych ogłoszeniach,
a z pewnością dobrze je sprzedacie. —
Ogłoszenia w „Republice” dają zawsze
dobre rezultaty.

KROJU, szycia, bieliźniarstwa oraz haf-
tów każda z pań nauczyć się może
gruntownie, szybko i tanio (płatąc małe
mi ratami) tylko u specjalistki, nauczy-
cielki zawodowej p. mistrzyni cechowej
Nawrot 9, m. 1.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom
na wypłatę konfekcji, obuwiu, bielizna,
manufaktura, firanki, Piotrkowska 37,
podwórce 1-10

SZKOŁA TAŃCÓW nowoczesnych u-
działa prywatnie znany nauczyciel
Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93.

MIESZKANIA we wszystkich punktach
miasta pośredniczy najkorzystniej i naj-
przejrzystej „Pośrednik”, Andrzeja
13, m. 14.

PLAC w centrum Łodzi z szopami do
wydzierżawienia od 1-go kwietnia. —
Wiadomość: Wólczańska 96, Bednarski.

SLUŻACA do 4 pokoiów 4 osób potrze-
bna z dobrymi świadectwami. Zielona
11, fr. II p. prawe drzwi od 4—8-ej.

POSZUKIWANE szwaczki, hafciarki i
wysnuwaczki. Klinger, Cegielniana 20.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisy-
wanie do domu. Ceny niskie. Radwań-
ska 24, m. 1, tel. 101-11.

PIERWSZORZEDNY fachowiec, ka-
waler, z branży lakierniczej (apara-
tem, ręcznie i pisaniem) poszukuje po-
sady nie miejscu lub na wyjazd. Oferty
sub „Eber”. 2

AKUMULATORY samochodowe moto-
cyklowe i radiowe ładuje i naprawiam
solidnie i tanio. Piotrkowska 139, róg
Zamenhofa (dawnej Kościuszki róg
Andrzeja).

Pokój

ładnie umeblowany z częściami lub
całkowicie utrzymaniem od zaraz do
wynajęcia. Nawrot 2, III brama od ro-
gu Piotrkowskiej front II piętro, m.
31, tel. 124-03. 25-2

W komplecie
rysunków
jest jeszcze kilka
wolnych miejsc
u profesora
Maurycyego Trębacz
Gdańska 68

**2 lub 3 pokojowe
mieszkanie
z kuchnią**
I wszelkimi wygodami na ul. Piotr-
kowskiej lub na ul. poprzecznych w
pobliżu Piotrkowskiej
poszukiwane.
Oferty do administracji Republiki
pod „L. H.”

LIGA UTRZYMANA!

Warszawa, 18 lutego.

W dniu dzisiejszym w lokalu państwowego urzędu wychowania fizycznego rozpoczęło się walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Zebrań otworzył gen. Bończa-Uzdowski i wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłego dr. Centnarowskiego, honorowego prezesa PZPN.

Po sprawdzeniu pełnomocnictw delegatów, stwierdzono obecność wszystkich okręgów. Następnie przystąpiono do sprawowania nad działalnością zarządu. Pierwszy w dyskusji zabrał głos delegat Śląska Kordula, który skarżył się na nieodpowiednie potraktowanie drużyny Naprzodu w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Na początku unieważniono mecz przez wydział na wniosek sędziego, potem jednak nie zmieniono tego zarządzenia przez władze wydziału i wreszcie nie dopuszczono Naprzodu do dalszych rozgrywek. W konsekwencji delegat Śląska postawił wniosek o votum nieufności dla zarządu.

Potem dłuższe przemówienie wygłosił delegat Krakowa p. Statter, stwierdzając w konsekwencji niezadowolony z działalności zarządu, podniósł dobre wyniki

zagraniczne naszej reprezentacji, zwrócił jednak uwagę na kilka spraw dotyczących jeszcze niezafatwionych i domagał się szybkich ich uregulowania.

Ponadto mówca ubolewał specjalnie nad niezafatwieniem dotąd sprawy opieki lekarskiej, założenia poradni lekarskich, stworzenia odpowiednich sanitariuszy na boiskach i t. d. Na zarzuty Stattera odpowiadał z ramienia zarządu płk. Głabisz, Przeworski i Merliński. Na dezerat, aby starano się, by młodzież szkolna mogła należeć do klubów, pułk. Głabisz odpowiedział, że wprowadzić związek w starszą się usilnie o utworzenie klubów sportowych dla młodzieży szkolnych, przypuszcza jednak, że niestety sport piłkarski będzie jeszcze na długo odgradzony od tej młodzieży. Następnie przed zakończeniem dyskusji nad sprawozdaniem zarządu p. Statter poruszył sprawę p. Herisza i zainteresował zarząd, w jakim stadium znajduje się ona. Przewodniczący WG i D major Loth odpowiedział, że sprawa jest w toku badania.

W rezultacie okazało się, że WG i D w sprawie tej skończył całkowicie dochodzenie, przyczyn wyeliminowane całkowicie od wszelkich zarzutów osobę gen

Monda, ponieważ jednak ostatnie zeznania kilku osób wymagają dodatkowego przesłuchania tych osób, - sprawa się przewleka. W głosowaniu nad wnioskiem o wyrażenie absolutorium zarządowi, wniosek przeszedł 17 głosami przeciw 68. W przeciwieństwie do wniosku głosował Śląsk i delegaci Ligi.

Następnie przystąpiono do zmian statutowych.

Uchwalono rozbić wydział gier i dyscypliny na wydział gier i wydział dyscypliny. Każdy z tych wydziałów będzie się składać z czterech członków i przewodniczącego, którzy są jednocześnie członkami zarządu.

Wydział gier zajmować się będzie sprawami ogólnymi a wydział dyscypliny sprawami dyscyplinarnymi. Następnie uchwalono przyznać wolny wstęp na wszelkie zawody piłkarskie tym zawodnikom, którzy grali więcej niż 5 razy w reprezentacji Polski. Wreszcie przystąpiono do kwestii organizacji mistrzostw. Rozpoczęto dyskusję od wniosku domagającego się zniesienia Ligi.

W imieniu Ligi odparł zarzuty jej stawiane płk. Żołędziowski, który pod adresem PZPN wyraził - żał, że zgłaszając dziś wniosek o zniesienie Ligi, a kiedy Li-

ga od pięciu miesięcy prosiła przedstawiciela PZPN o udział w komisji w sprawie organizacji mistrzostw, PZPN stale odmawiał.

Następni mówcy Statter i dr. Michałowicz występowali przeciwko utrzymaniu Ligi i wykazywali błędy obecnego systemu rozgrywek. Wniosek o zniesienie Ligi popierał płk. Głabisz, a za utrzymaniem Ligi wypowiedzieli się jej delegaci Rosenstock i Obrubański.

Cała dyskusja stała na wysokim poziomie, a w zakończeniu jej p. Statter oświadczył słusznie, że wszyscy powinni mieć na celu tylko dobro sportu piłkarskiego i winni wspólnie obradować nad wyłonieniem możliwie dobrego systemu. Płk. Głabisz zaś prosił, aby delegaci głosowali lojalnie.

W rezultacie wniosek za utrzymaniem Ligi uzyskał 135 głosów a przeciwko 128 głosów.

Wniosek o zniesienie Ligi upadł, ponieważ nie uzyskał kwalifikowanej większości głosów, która wynosi 176 głosów.

Za wnioskiem o zniesienie Ligi głosowały okręgi Wołyń, Polesie, Wilno, Lublin, Kielce, Warszawa, Pomorze, Lwów i Kraków. Na tem sobotnie obrady zakończono.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia główne wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — 15231.
15.000 zł. — 57088.
5.000 zł. — 58552.
2.000 zł. — 59154 116997.
1.000 zł. — 42608 45073 82050 86792.
500 zł. — 28991 35433 88288 127406 134822 142656 144289.

Po 100 zł. — 10385 11022 12675 63549 84975 83275 97905 141194 142276.

Po 200 zł. — 136 8393 8586 13858 35558 57412 84911 85281 89711 111257 13826 129010 135504 138607 149092 169541.

Po 150 zł. — 743 5690 5871 12753 15976 19011 19898 21380 24886 30134 33335 39567 40634 46845 46623 50690 50148 55515 58122 66896 71968 74154 78561 81263 86348 87387 88874 94352 98541 105454 107213 110399 112331 113783 115462 117368 119907 123208 124188 140006 143548 152928 158809 157961 164710.

STAWKI.

I-SZE CIĄNIENIE.

154 226 70 359 443 85 829 1001 132 205 37 439 622 703 881 2408 505 607 831 71 992 3189 273 522 683 753 857 968 4124 65 222 323 822 5004 136 427 68 89 624 718 59 92 95 894 6165 276 451 547 57 758 816 7102 87 229 37 354 475 665 862 78 903 8049 105 249 604 788 9028 54 236.

10167 225 313 76 986 11018 155 260 308 12134 36 58 58 334 40 497 584 746 82 849 909 13092 116 51 248 330 616 82 723 853 933 66 14002 11 123 449 535 59 734 819 981 15055 187 352 85 438 721 842 16131 313 94 485 505 91 629 99 743 87 996 17023 325 581 821 93 980 18088 144 517 25 26 69 821 64 927 19042 111 42 80 231 307 24 431 593 679 726.

20003 470 613 63 959 21024 111 98 606 849 902 04 98 22003 185 441 57 61 577 79 731 914 23137 310 94547 799 965 24109 249 92 346 575 766 935 25115 472 590 640 783 924 71 78 26015 122 30 332 88 555 607 808 27069 129 311 425 47 549 91 601 808 28192 251 52 352 70 470 790 99 805 84 975 29367 98 424 536 71 610 715 867.

30114 203 300 94 519 607 10 808 31051 621 750 007 32156 61 204 25 432 668 722 90 985 32226 84 376 817 70 34079 145 407 816 35078 293 590 606 51 749 963 36039 343 679 811 959 37018 184 732 926 86 90 38073 168 462 67 514 714 47 997 39147 229 311 412 13 19 570 614 865 935.

40248 453 547 82 874 90 941 41109 363 424 34 59 94 555 818 42071 318 403 19 739 92 803 938 56 43238 81 540 803 44196 221 74 372 426 538 53 725 820 953 63 45053 132 68 217 70 317 42 589 847 78 901 46081 202 26 50 61 420 51 512 982 47044 72 85 101 233 58 352 80 448 794 808 48099 162 68 85 277 325 404 68 666 49043 207 720 892 96 989.

50139 77 85 248 93 358 565 615 58 738 51016 29 134 49 203 35 63 348 467 85 94 95 732 805 904 10 36 52069 109 11 59 87 262 401 69 536 627 758 860 944 53030 235 40 425 72 532 54292 464 784 92 816 53 71 55075 485 534 864 56418 588 825 942 57054 181 256 521 625 55 779 823 980 58017 135 67 217 60 553 922 25 59030 36 62 256 305 411 604 744 71 977.

60100 50 00 287 428 504 76 642 50 817 61013 90 159 227 61 281 482 673 882 62154 312 503 21 30 21 63011 25 46 167 383 87 408 506 667 95 718 88 824 64183 231 96 308 27 45 472 517 59 753 807 41 80 45027 230 588 781 823 66011 59 190 300 569 75 007 47061 103 422 89 952 78 68291 330 440 42 733 42 91 874 69143 97 225 85 575 642 701 67 91.

Korzystajcie z okazji Szczęśliwe losy

do I-ej klasy 29 loterii są jeszcze do nabycia tylko w kolekturze

A. D. MIEDZYZRZECKI'ego, Piotrkowska 61

Główna wygrana zł. 1.000.000.—

15-2

70168 252 648 77 708 29 801 986 71005 330

84 415 93 646 809 72260 340 637 723 73003 128

237 350 64 538 69 616 872 90 980 74011 147 49

86 332 54 422 698 948 75123 314 24 500 27 733

930 6 76416 45 521 53 774 967 77417 22 91 508

89 815 914 78041 167 424 501 984 79117 211

78 90 464 514 55 857 95 922.

80548 752 81009 23 26 186 457 560 650 736

72 92 943 48 82420 79 83 729 893 917 83047

220 303 36 596 706 10 21 837 928 84025 156 63

89 352 454 59 96 755 61 870 77 85142 203 22

73 675 96 86260 412 514 689 828 67 73 938 45

87196 251 88 395 418 507 722 32 48 66 820 43

88018 65 104 564 90 691 89005 8 10 159 94

496 869.

90194 261 547 660 722 97 970 91447 501 857

79 21 923 86 92100 316 477 551 79 760 87 95

93009 261 473 513 73 681 710 920 43 94131 218

21 653 804 923 50 83 95107 253 57 320 74 931

96177 283 414 44 58 556 646 55 733 944 91

97010 103 6 207 53 475 621 712 824 981 98033

112 56 487 582 907 99001 549 607 931 60 77 89.

100218 424 526 77 110193 390 452 503 703

43 102176 86 282 549 629 64 75 994 103233 370

685 747 912 93 104094 164 307 417 28 812

105277 499 86 91 425 51 67 532 606 786 903

46 106019 29 169 647 965 107218 345 863 108025

147 228 29 386 402 20 914 53 109094 99 224 45

79 358 513 685 738 70 75 942.

110189 234 95 341 401 826 915 19 67 111008

9 120 66 88 213 37 48 554 80 725 50 904 121019

54 232 86 372 665 752 54 812 18 52 957 113364

91 490 539 608 70 704 16 59 83 949 69 88 110474

81 130 270 99 373 502 42 794 819 32 80 910 36

64 115147 296 551 797 907 21 55 116234 382

507 31 783 812 56 85 117252 80 332 403 575

760 843 952 118075 247 671 80 10 80 924 119021

33 130 66 248 276 499 705 850 54 62 012 54

120001 412 71 507 615 983 121135 394 566

632 705 36 953 74 122036 53 281 399 422 659

751 816 123042 120 281 83 302 88 491 681 977

124277 373 514 732 930 125813 126090 33 427

74 99 806 99 936 127009 176 308 77 570 99 766

128103 87 205 587 784 129007 350 751 860 99 973

130055 117 280 333 694 765 91 870 982 131104

332 446 76 508 96 132055 499 664 74 809 27 902

58 86 133316 87 555 671 769 85 802 94 134133

50 508 52 810 68 135072 567 639 89 723 33

136045 216 320 46 519 71 652 702 4 895 998

137212 19 46 387 478 504 737 59 860 916 82

138121 268 365 87 139115 207 24 334 53 422

598 786 817 904 67.

140960 141036 524 41 79 634 970 142160 63

514 673 715 61 913 63 69 143170 510 639 63 719

863 144157 88 262 397 538 604 49 88 148054 120

72 239 345 61 86 454 75 517 88 693 789 915 45

71 146109 287 90 976 147114 254 57 87 89 302

16 38 431 545 55 641 710 11 95 873 83 148087

490 621 850 902 149153 240 325 745 46 53 842.

150022 181 83 249 319 35 95 473 664 808 908

13 73 151156 60 306 29 99 776 992 152111 59

401 52 66 581 709 12 939 90 153080 48 123 347

76 531 619 60 744 83 821 81 996 154039 132 225

542 619 837 970 155037 43 301 437 69 77 97

554 757 74 819 908 16 90 156008 555 614 22

767 870 916 157066 205 388 424 49 601 53 710

28 821 41 917 46 158109 259 488 519 680 814

613 711 67 869 88 909 46 168085 286 321 518

693 846 913 57 169045 55 87 506 637 94 795

832 908.

II-GIE CIĄNIENIE

191 234 48 544 1188 434 635 2186 3235 526

4254 94 344 499 5530 655 6030 290 379 468 815

20 967 80 9086 140 48 263 72 783.

10217 496 674 747 11100 73 633 12244 757

13773 800 14191 545 90 684 847 51 964 15258

377 620 37 736 52 16140 373 493 588 686 742

49 807 19 983 87 17626 18464 913 19816.

20806 953 21050 208 464 681 867 22291 337

534 671 771 931 23151 294 638 993 244 275 381

25471 953 95 27619 88 895 28213 309 709 810

35 943 29312 550.

30527 654 59 740 31454 32016 70 90 227 394

